

Sygn. akt II Ka 450/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2013r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu – Wydział II Karny w składzie :

Przewodniczący : SSO Bogdan Kijak

Sędziowie: SO Arkadiusz Penar

SO Anna Pater (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Maria Olszowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Leszka Karpa

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2013r.

sprawy R. W.

oskarżonej o przestępstwo z art.224§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 2 lipca /2013r. sygn. akt II 1 K 388/12

I. zaskarżony wyrok w pkt. I oraz w pkt. VII – w części dotyczącej R. W. uchyla i na mocy art. 17 § 1 pkt. 3 kpk w zw. art. 1 § 2 kk umarza postępowanie karne wobec R. W.,

II. na podstawie art. 632 pkt. 2 kpk i art. 632 a kpk kosztami procesu obciąża Skarb Państwa za wyjątkiem kosztów obrony z wyboru oskarżonej R. W..

Sygn. akt II Ka 450/13

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 22 listopada 2013 r.**

R. W. oskarżona była o to, że:

I. w dniu 7 stycznia 2012 r. w N. przy ul. (...) stosowała przemoc fizyczną w postaci odpychania, szarpania za odzież pełniących obowiązki służbowe funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w N. aspiranta R. P. oraz starszego sierżanta M. K. w celu zmuszenia ich do zaniechania podjętej prawnie czynności służbowej, tj. o przestępstwo z art. 224§2 kk.

M. W. oskarżony był o to, że:

II. w dniu 7 stycznia 2012 r. w N. przy ul. (...) stosował wobec pełniącego obowiązki służbowe funkcjonariusza Komendy Miejskiej Policji w N. starszego sierżanta M. K. przemoc fizyczną polegającą na odpychaniu, szarpaniu, oraz

działaniu go za sztygę w celu zmuszenia go do zaniechania podjętej prawnie czynności służbowej, tj. o przestępstwo z art. 224§2 kk.

W. C. oskarżony był o to, że:

III. w dniu 7 stycznia 2012 r. w N. przy ul. (...) stosował przemoc fizyczną w postaci szarpania za odzież, odpychania wobec pełniącego obowiązki służbowe funkcjonariusza Komendy Miejskiej Policji w N. aspiranta R. P. w celu zmuszenia go do zaniechania podjętej prawnie czynności służbowej, tj. o przestępstwo z art. 224§2 kk.

Wyrokiem z dnia 2 lipca 2013 r., sygn. akt II 1 K 388/12, Sąd Rejonowy w Nowym Sączu umorzył warunkowo postępowanie karne przeciwko oskarżonym R. W., M. W. i W. C. na jednoroczne okresy próby, orzekając jednocześnie wobec każdego z oskarżonych środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 200 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Sąd Rejonowy zasądził od oskarżonych R. W., M. W. i W. C. na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 110 zł tytułem wydatków oraz kwoty po 60 zł tytułem opłaty.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją obrońca oskarżonej R. W. - w całości i na jej korzyść.

Obrońca zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, w szczególności:

a) art. 4 kpk i art. 410 kpk polegającą na oparciu wyroku o winie R. W. tylko na okolicznościach przemawiających na jej niekorzyść oraz pominięciu okoliczności przemawiających na jej korzyść, w szczególności tych fragmentów zeznań świadków R. P. i M. K., z których wynikało, że R. W. „mogła nie zauważyć radiowozu (przyp. oznakowanego), który wcześniej od nas odjechał” i odpowiednio „mogła nie zorientować się, że jesteśmy policjantami”, bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska,

b) art. 7 kpk polegającą na dowolnej ocenie materiału dowodowego, skutkującej niesłusznym przekonaniem, że oskarżona R. W. w czasie zakłócania czynności R. P. i M. K. zdawała sobie sprawę, iż są oni funkcjonariuszami Policji, gdyż wielokrotnie ją o tym informowali, a nadto wdała się z nimi w dyskusję, podczas gdy elementy stanu faktycznego ustalonego przez Sąd Rejonowy takie jak: brak okazania przez R. P. i M. K. legitymacji służbowej, brak umundurowania, posłużenie się nieoznakowanym radiowozem, ich budowa ciała (dobrze zbudowani), ubiór (kurtki z kapturem) i uczesanie (jeden z nich był łysy), ich zeznania z dnia 26 stycznia 2012 r. (z których wynikało, że R. W. mogła nie zorientować się, że są policjantami), czas zdarzenia (późne godziny nocne), czy występowanie negatywnych emocji u R. W. (panika, krzyk) - oceniane zgodnie z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania wskazują, iż R. W. pozostawała w błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego, tj. co do tego, że R. P. i M. K. są funkcjonariuszami Policji;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na pominięciu przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu okoliczności tego rodzaju, że czynność R. P. i M. K. została podjęta z naruszeniem przewidzianego przez prawo sposobu postępowania, tj. przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2005 r. w sprawie sposobu postępowania przy wykonywaniu niektórych uprawnień policjantów (Dz. U. z 2005 r., Nr 141, poz. 1186), co skutkowało niesłusznym uznaniem, iż stopień społecznej szkodliwości i winy R. W. był nieznaczny, podczas gdy uwzględnienie w/w okoliczności wskazuje, że stopień ten był znikomy, wobec tego niniejsze postępowanie powinno zostać umorzone z uwagi na przepis art. 17 pkt 3 kpk.

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie R. W. od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i umorzenie postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu (art. 17§1 pkt 3 kpk) lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji obrońca podniósł, iż całokształt okoliczności zdarzenia świadczy, iż dowolne jest ustalenie Sądu Rejonowego jakoby oskarżona zdawała sobie sprawę, że ma do czynienia z interwencją funkcjonariuszy policji. Obrońca podkreślił, że policjanci nie okazali oskarżonej na jej wezwanie swoich legitymacji służbowych.

O nieświadomości oskarżonej świadczy, zdaniem obrońcy, również fakt, że sama oskarżona stwierdziła w trakcie zdarzenia, że jest policjantką i postraszyła napastników interwencją policji. Obrońca zarzucił także pominięcie przez Sąd Rejonowy tych części zeznań świadków R. P. i M. K., w których podali, że oskarżona mogła nie mieć świadomości charakteru, w jakim wówczas działali. Kwestionując ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonej obrońca wskazał na nieprawidłowość i niezgodność z obowiązującym prawem sposobu postępowania interweniujących funkcjonariuszy policji, którzy nie okazali oskarżonej swoich legitymacji służbowych. Okoliczność ta, całkowicie pominięta przez Sąd Rejonowy, rodzi wątpliwości w kwestii legalności postępowania policjantów, a z pewnością ma ona znaczenie dla określenia stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonej. Obrońca podkreślił również, że oskarżona pracuje jako (...), jest studentką studiów doktoranckich i prowadzi wykłady w (...), a ponadto w sprawie doszło do pojednania się stron i zniesienia wspólnych pretensji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja okazała się częściowo zasadna.

Na wstępie stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dążąc do wyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych przedmiotowego zdarzenia, zaś w pisemnym uzasadnieniu wyroku rzeczowo i obiektywnie ocenił przeprowadzone dowody, poczynił niewadliwe ustalenia faktyczne trafnie uznając, iż swoim zachowaniem oskarżona wypełniła znamiona występkę z art. 224§2 kk. Jedynie w zakresie oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu Sąd Rejonowy w niedostateczny sposób rozważył te okoliczności zdarzenia, które obniżały ten stopień i winny prowadzić do umorzenia postępowania. W tym tylko zakresie apelacja obrońcy zasługiwała na uwzględnienie.

Bezzasadny był zarzut naruszenia art. 4 i art. 410 kpk. Wbrew wywodom apelacji Sąd Rejonowy za podstawę wyroku przyjął całokształt okoliczności ujawnionych w toku postępowania, uwzględnił zatem zarówno te okoliczności, które przemawiały na niekorzyść oskarżonej, jak i te, które były dla oskarżonej korzystne. Sąd Rejonowy miał w szczególności na uwadze tę część zeznań świadków K. i P., które wskazywały, iż oskarżona mogła mieć wątpliwości co do tego, że w/w są funkcjonariuszami policji (mogła nie widzieć oznakowanego radiowozu). Tego niewątpliwie korzystnego dla oskarżonej fragmentu zeznań świadków nie można jednak traktować w oderwaniu od pozostałej części ich relacji. Przypomnieć należy, że choć oskarżona początkowo mogła mieć wątpliwości co do tego, kto faktycznie zatrzymał jej kuzyna (nie widziała radiowozu oznakowanego, policjanci nie byli umundurowani), to jednak w dalszej części zająć wątpliwości takich już mieć nie powinna skoro została przez funkcjonariuszy poinformowana o ich roli.

Sąd Rejonowy nie naruszył również przepisu art. 7 kpk oceniając wyjaśnienia oskarżonej oraz świadków M. K. i R. P. Sąd Rejonowy rzeczowo i przekonująco wykazał, dlaczego uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonej w tej części, w której zaprzeczyła ona by atakowała policjantów i utrzymywała, iż nie miała świadomości, że K. i P. są funkcjonariuszami policji podejmującymi interwencję wobec W. C.. Sąd Rejonowy słusznie skonfrontował relację oskarżonej z pozostałymi dowodami osobowymi, co należy podkreślić, nie tylko z zeznaniami funkcjonariuszy ale i wyjaśnieniami współoskarżonych, a w konsekwencji słusznie uznał, że oskarżona nie tylko przyjęła aktywną postawę wobec interweniujących funkcjonariuszy, ale także miała świadomość, iż nie są to przypadkowi napastnicy lecz policjanci. Taką ocenę wyjaśnień oskarżonej należy uznać za przekonującą i logiczną. O poprawności rozumowania sądu pierwszej instancji co do świadomości oskarżonej z kim ma do czynienia świadczy przede wszystkim ten argument, iż oskarżona postanowiła wsiąść do nieoznakowanego radiowozu i nie chciała go dobrowolnie opuścić; trudno wyobrazić sobie sytuację, by oskarżona pozostając w przeświadczeniu, że ma do czynienia z osobami innymi niż funkcjonariusze policji (sprawcami napadu na C.) decydowała się w ten właśnie sposób udzielić mu pomocy, że dobrowolnie wsiadła do samochodu. Oczywiście jest, że taki sposób „pomocy” osobie zaatakowanej przez niezidentyfikowanych napastników byłby co najmniej nieskuteczny, pomijają już to, że oskarżona deklaruje strach przed tymi osobami. Dodatkowym argumentem, w ocenie sądu odwoławczego, przemawiającym za przyjęciem, iż oskarżona nie działała w błędzie co do osób zatrzymujących C., a zatem przemawiającym za odmową wiarygodności części jej wyjaśnień był sposób porozumiewania się oskarżonej z M. K. i R. P.. Oskarżona (sama będąc prawnikiem) użyła potocznego sformułowania funkcjonującego w określonym środowisku, zrozumiałego dla osób związanych z

organami ścigania, tj. oświadczyła, że jest z „Firmy”. Użycie takiego sformułowania wobec innych osób byłoby dla nich niezrozumiałe, a zatem nie osiągnęłyby zamierzonego przez oskarżoną celu. Dodać należy, że przy ocenie wyjaśnień oskarżonej Sąd Rejonowy miał na uwadze te okoliczności, które wyeksponował w apelacji obrońca, a zatem to, iż funkcjonariusze nie okazali oskarżonej legitymacji służbowych, nie dysponowali oznakowanym radiowozem, nie byli umundurowani, a ich wygląd zewnętrzny nie świadczył o tym, że są policjantami na służbie. Reasumując, nie sposób zgodzić się z obrońcą, który w oparciu o wskazane powyżej okoliczności starał się wykazać, że oskarżona złożyła prawdziwe wyjaśnienia co do stanu jej świadomości o roli, w jakiej występowała M. K. i R. P.. Dodać należy, że wyolbrzymione są twierdzenia apelacji o tym, iż oskarżona w panice i emocjach podsycanych agresją słowną, wulgaryzmami, demonstracją broni palnej starała się wyłącznie powstrzymać osoby, które miałyby wyrządzić krzywdę członkom jej rodziny. Jeśli zważyć, że zatrzymywany był tylko W. C., który do momentu aktywności rodzeństwa W. nie stawiał oporu, nie próbował się „bronić” przed rzekomymi napastnikami, to aktywność oskarżonej należy uznać za zmierzającą wyłącznie do zmuszenia funkcjonariuszy do zaniechania czynności służbowej. Sąd Rejonowy nie naruszył również zasad określonych w art. 7 kpk przy ocenie pozostałych dowodów osobowych, ocenił te dowody w sposób logiczny, rzeczowo przedstawiając swoje stanowisko. Ocena ta nie została przez skarżącego skutecznie zakwestionowana.

Sąd Rejonowy nie popełnił także błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, ustalenia te oparł bowiem na niewadliwie ocenionych dowodach, których ocena nie została w apelacji skutecznie podważona. Apelacyjny zarzut z art. 438 pkt 3 kpk był zatem bezzasadny.

Sąd Okręgowy podzielił natomiast uwagi apelacji zmierzające do wykazania, że sąd pierwszej instancji niedostatecznie szczegółowo rozważył okoliczności mające wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżoną. W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu nie miała wpływu taka oto okoliczność, iż funkcjonariusze policji nie okazali oskarżonej legitymacji służbowych. Należy podkreślić, iż funkcjonariusze nie podejmowali czynności służbowych wobec oskarżonej, lecz wobec W. C., oskarżona włączyła się do tej interwencji w jej trakcie próbując jej zapobiec – w takiej sytuacji funkcjonariusze nie mieli obowiązku okazywania legitymacji służbowych każdej kolejnej osobie, która zechciałaby „pomóc” temu, wobec kogo interwencja jest podejmowana. Na marginesie tylko dodać należy, że funkcjonariusze policji z uwagi na dynamizm sytuacji oraz „aktywną” postawę M. W. i R. W. (którzy pojawili się na miejscu zdarzenia wówczas, gdy były już podejmowane czynności wobec C.) nie mieli także faktycznych możliwości wylegitymowania się, musieli bowiem przeciwstawić się zachowaniom podjętym w celu zaniechania czynności służbowych wobec C.. Nie ma więc racji obrońca wywodząc, iż istnieją wątpliwości co do legalności postępowania R. P. i M. K.. Sąd Okręgowy uznał natomiast, że ustalone przez Sąd Rejonowy okoliczności zdarzenia, a w szczególności ustalony sposób zachowania się oskarżonej uzasadniały ocenę, iż stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżoną był znikomy. Jakkolwiek bowiem słusznie stwierdził Sąd Rejonowy, że rola oskarżonej w zdarzeniu była aktywna oraz istotna, to jednak nie można zgodzić się, że działania podjęte przez oskarżoną były równoważne tym, jakie podjęli oskarżeni W. C. oraz M. W.. Otóż oskarżeni szarpali i popychali funkcjonariuszy, a M. W. dodatkowo chwycił jednego z nich za szyję, dusił go i odpychał, podczas gdy działanie oskarżonej sprowadzało się do tego tylko, iż odpychała i szarpała M. K., by następnie wsiąść do radiowozu na przednie siedzenie pasażera. Ustalony sposób działania oskarżonej świadczy o tym, iż jej działanie podjęte było z niewielką siłą, nie było szczególnie napastliwe, nie wyrządziło funkcjonariuszom szkody, ich dobra, podobnie jak szeroko pojęte dobro wymiaru sprawiedliwości zostały naruszone w minimalnym stopniu, również motywacja oskarżonej nie była szczególnie naganna. Wszystkie te okoliczności taktowane łącznie winny doprowadzić do uznania, że stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżoną był znikomy. Konsekwencją uznania znikomej społecznej szkodliwości czynu winno być zatem umorzenie postępowania wobec oskarżonej.

Mają powyższe na względzie Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonej R. W. i na podstawie art. 17§1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1§2 kk umorzył postępowanie karne wobec oskarżonej. Z związku z takim rozstrzygnięciem, na podstawie art. 632 pkt 2 kpk i art. 632a kpk Sąd Okręgowy kosztami procesu w części dotyczącej

oskarżonej obciążył Skarb Państwa z zastrzeżeniem, że Skarb Państwa – ze względów słuszności (nie uwzględniono w pełnym zakresie apelacji) nie będzie ponosił kosztów ustanowienia przez oskarżoną obrońcy z wyboru.